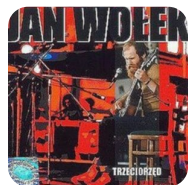


# Piosenka dla Danki – Jan Wołek

A ja ci opowiem bajkę o tym domu  
I o tych obrazach nienamalowanych  
Cośmy je wieszali w myślach po kryjomu  
Tak na niby, bo przecież  
Jeszcze nie ma ściany  
I o stropie z belek, skórach na podłodze  
I struganych w lipie kolorowych świętych  
O różowej łazience i o ciepłej wodzie  
I oknie przed wzrokiem bluszczami zamkniętym  
A na razie róbmy tę partyzantkę małą  
Czekajmy na posiłki, trzymając się za ręce  
Niech przechodnie myślą,  
Że tak nam się chciało  
Że nam nie potrzeba ani szczypty więcej  
Czekajmy wpatrzeni w siebie aż do bólu  
Bezsilni jak szczenięta, cisi jak niemowcy  
Jak dwoje smutnych kloszardowych królów  
Co to im przedwcześnie posiwiały głowy  
Będziemy tańczyli nasze śmieszne tańce  
Śpiewali te piosenki, co nam tylko znane  
Będziemy do siebie odmawiać różańce  
Przykryci nagą skórą zasypiać nad ranem  
Będziemy składali jakieś smutne wiersze  
Z ziół pachnących robili bardzo dziwne wróżby  
Choć na razie wiemy, że to nie czas jeszcze  
Na razie dom nasz między bajki włożmy  
A na razie róbmy tę partyzantkę małą  
Czekajmy na posiłki, trzymając się za ręce  
Niech przechodnie myślą,  
Że tak nam się chciało  
Że nam nie potrzeba ani szczypty więcej  
Czekajmy wpatrzeni w siebie aż do bólu  
Bezsilni jak szczenięta, cisi jak niemowcy  
Jak dwoje smutnych kloszardowych królów  
Co to im przedwcześnie posiwiały głowy  
A na razie się śmiejmy – sztucznie i radośnie

Wierząc, że się spełnią te mrzonki niedzielne  
Gdy na przejściach dla pieszych  
Perz chyłkiem wyrośnie  
A oczy nam jak innym pokryją się bielmem  
A na razie róbmy tę partyzantkę małą  
Czekajmy na posiłki, trzymając się za ręce  
Niech przechodnie myślą,  
Że tak nam się chciało  
Że nam nie potrzeba ani szczypty więcej  
Czekajmy wpatrzeni w siebie aż do bólu  
Bezsilni jak szczenięta, cisi jak niemowcy  
Jak dwoje smutnych kloszardowych królów  
Co to im przedwcześnie posiwały głowy



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych